

WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

BIULETYN INFORMACYJNY

TYGODNIK

Rok 2

Świdnica, od niedzieli 9-go, do soboty 15-go czerwca 1946 r.

Nr. 21

Zaczynamy handel świąłowy

Świdnica pierwsza

Na to, żeby stać się niezależnym, trzeba mieć własne pieniądze. Wiedzą to wszyscy młodzi ludzie poszukujący pracy. Wiemy i my Polacy zaczynający ciągle od początku. Pieniądże to znaczący walutę, obcy pieniądź, pieniądź do wymiany, do nabywania przedmiotów zagranicą. Te kraje, które mają towary do zbycia lub surowce są obecnie uprzywilejowane, otrzymują bowiem za nie właśnie walutę zagraniczną.

Naturalnie muszą mieć poszukiwane towary i poszukiwane surowce. Dotąd mówiono głównie o węglu polskim, który obecnie korzystając z dobrej koniunktury wydobywamy i wywozimy dniem i nocą. Teraz zrobiono początek. **Pierwsza w Polsce transakcja handlowa na wyroby przemysłowe, uwaga! uwaga! odbyła się dnia 31 maja 1946 r. w Świdnicy.** Oczy całej Polski spojrzały przez chwilę na nasz miasteczko.

Cała para naprzód powiększamy Państwowe Zakłady Drzewne w Świdnicy i Fryborku. Zamówienie za 600 tysięcy funtów szterlingów, co po kursie oficjalnym wyniesie około 350 milionów złotych. 300 milionów powiedziec łatwo, porachować trudno, a wedle kursu nieoficjalnego porachować jeszcze trudniej. Świdnica robić ma same kredensy, fornierowane dębem, szuflady mahoniem i buczyną. Krzeselka i stoły do tego robi Gościewo i Radomsko. W Restauracji Europejskiej w Świdnicy uczęszczało kilkanaście osób, umowa została podpisana. Cena mebli wysoka nawet na przedwojenne ceny bo 6,5 funta za kredens, to w hurcie jest dużo. Delegat Rządu Angielskiego były gubernator Sudanu, mistrz Ingelböh, dwóch delegatów przemysłu angielskiego, mistrz. Loek i mistrz. Kochen, a także inżynier, wybitny specjalista z angielskiego ministerstwa zaopatrzenia, razem czterech cudzoziemców. Ze strony polskiej naczelny Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego z Warszawy Dobrowolski, radca prawny Dr. Puskiewicz inżynier z biura studiów, Dyrektor Naczelny Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego na Dolnym Śląsku, Znamierowski.

Dyrektor techniczny inżynier Mentrak inspektor przemysłowy wojewódzki Szukalski no i ten, który kieruje całą pracą na miejscu w Świdnicy i Fryborku Dyrektor Sulkowski i Kierownicy.

Co wiemy o fabryce, która zrobiła pierwszy wyłom, która zremontowała się podniosła z ruin i zaczęła pracować zarobkowo dla Polski. Co mogłem zanotować w pośpiesznym raporcie postaram się domnieść.

Są aż cztery fabryki meblowo-drzewne w Świdnicy, jedna we Fryborku razem pięć. Część pustych budynków po fabryce „Heliowatt” teraz ma być zajęte na rozszerzenie produkcji. Chwilowo zatrudniają wszystkie te fabryki 650 pracowników w tym 480 Polaków. Przed wojną przy mniejszej produkcji niemiecy zatrudniali około tysiąca ludzi, w zajętych przez Zjednoczenie fabrykach. Potrzebujemy mówi dyrektor Sulkowski każda ilość stolarzy, kierowników, magazynierów, rysowników kalkulatorów itd. itd. Zarabiamy przecież nieźle, w kwietniu sprzedaliśmy meble i zabawki za 4 miliony, w maju za 4 i pół miliona, w czerwcu sprzedamy za 6 i pół miliona, w lipcu przewidujemy w myśl zamówień sprzedaż na 7 i pół miliona złotych.

Niezależnie od tego produkujemy lub będziemy produkować taśmę kółkową (kolki do butów), artykuły sportowe i zabawkarskie, rakiety, narty, sanki i t. p.

Plan uruchomienia tego przemysłu wykonałmy w 180 procentach z dumą zaznacza dyrektor Sulkowski. Potrzebujemy ludzi powiadam, ale jak płacić.

Płacimy nieźle i dajemy stołówek, naprawdę nikt się u nas nie skarży. A jak z drzewem? Drzewo bierzemy z lasów miejskich i państwowych. Klimat tutaj jest dobry, opadów mało i drzewo schnie prędzej niż gdzieś indziej w Polsce. Pomimo dużych zamówień robimy zapasy suchego drzewa i pomimo zwiększonej produkcji zwiększa się nasz zapas stałe. Wracając do Anglików zapytałem, po co im te meble?

Jakie Państwo odbudowujące domy zburzone pociskami, mebluje je i oddaje poszkodowanym właścicielom. Dobrze jest być Anglikiem, pomyślałem sobie. Anglik wyobraził sobie Państwo jako dobrą piastunkę, lub sprawiedliwego szefa i w ten sposób zorganizował sobie swoje władze państwowe, i my po-

Fakty

Dnia 8 czerwca r. b. odbędzie się w Anglii wielka deflada zwycięstwa, dziewiętnaście narodów weźmie w niej udział. Rosjanie Polacy i Jugosłowianie w deflady tej nie wezmą udziału.

Churchill i jemu podobni twierdzą, że Polacy nie powinni mieć granic na Odrze i Nisie.

Niemiecki generał Jodl w Norymberdze twierdzi, że gdyby Francuzi i Anglicy zachowali się jak prawdziwi sojusznicy Polski w roku 1939, to Niemcy by były od razu pokonane.

To jest gdyby zaatakowali Hitlera bezwzględnie, gdy wkroczył do Polski. Polacy w tej wojnie stracili 7 milionów ludzi, Anglicy kilkaset tysięcy trzecią część tego co w wojnie poprzedniej, czyli, że gdyby zginęło paraset tysięcy Anglików więcej może by spowodowało to uratowanie życia kilku milionom Polaków.

Czy można się dziwić zbytnio, że zjednoczona potężna słowiańszczyzna odnosi się z nieufnością do Anglii. W pierwszej wojnie Anglików reprezentował Leude George, walczący z Polską o Gdańsk, Prusy Wschodnie Mazury i Śląsk, potem reprezentował Anglię Churchill usiłujący także Polskę pomniejszyć. Anglikom dawno już nie mówiono prawdę w oczy.

Ale mówić wiele nie potrzeba, fakty mówią same za siebie, że nasi dawni sojusznicy chcieli by zawsze używać Polski jedynie do swych rozgrywek politycznych, z tem, że Polska w tej grze zawsze może być przehandlowana na tą lub inną korzyść polityczną lub ekonomiczną dla widzimisie tej lub innej koncepcji angielskiego przygodnego premiera.

Niestety dopóki Anglia nie zrozumie, że Polska nie jest murzyńskim kraikiem w dalekiej Afryce podzwrotnikowej, lub Arabami w Palestynie. Ze bez jasno wytkniętej szczerzej politycznej linii bez konkretnych zobowiązań, nie można zdobyć sobie zaufania cywilizowanego narodu.

Ze zobowiązania polityczne trzeba dotrzymywać. Ze czasy Napoleona Bonaparte, który handlował Polską po rozbiorach w sposób cyniczny wyzyskując krew i rozpacz legionów, minęły bezpowrotnie. Ze myśmy czekali w planującej Warszawie eskadr od pana Churchilla, który nam przysłał jedynie trochę idejowych prowokatorów i rewolwerów. I powtarzamy dopóty trwać będzie nieufność naszego narodu do wyrafinowanych polityków jego królewskiej mości.

Szeller.

Miejska Rada Narodowa

Miejska Rada Narodowa w Świdnicy wstąpiła w normalny tok prac. Odbity się już posiedzenia Prezydium, oraz dwa plenarne.

Na pierwszym z nich odbył się w dniu 14 maja, a więc już w dwa dni po inauguracyjnym posiedzeniu, ukonstytuowało się szereg komisji, a mianowicie:

1. Komisja Kontroli Społecznej składająca się z 7 obywateli,
2. Komisja Finansowo-Budżetowa składająca się z 7 obywateli,
3. Komisja Kulturalno-Oświatowa składająca się z 5 obywateli,
4. Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej składająca się z 3 obywateli.

Komisję Odwoławczą przy Zarządzie Nieruchomości uchwalono ukonstytuować w następujący sposób: Komisja składa się będzie z 5 członków i 5 zastępców. M.R.N. wyznaczy ze swojego grona 2 członków takowej, po jednym zaś jak i po jednym zastępcy wyznacza: Stowarzyszenie Kupców, Związek Cechów i Związki Zawodowe.

Do Komisji Kontroli Społecznej powołano jednogłośnie ob. radnych: Popowski, Wojciechowski, Kasprzyk, Kleczkowski, Krykiewicz, Bartnicki i Szczęśniak.

Do Komisji Budżetowo-Finansowej powołano obywateli radnych: Dubicki, Niemira, Wiśniewski, Churlak, Bijak, Szczęśniak i Morawski.

Do Komisji Kulturalno-Oświatowej powołano ob. radnych: Słobucki, Sygół, Charnicki, Strzemboszowa i Morawski.

Do Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej powołano ob. radnych: Jaskiewicz, Kornego i Strzemboszową. Do Komisji Odwoławczej przy Zarządzie Nieruchomości powołano radnych: Grubski i Churlak, a na zastępców: Bijak i Jura.

Zaznaczyć należy, że Komisja Regulaminowa już powstała i zajmuje się opracowaniem regulaminu Miejskiej Rady Narodowej.

Następnie z kolei posiedzenie M.R.N. odbyło się dnia 29. V.

Z nieznacznymi poprawkami przyjęto projekt regulaminu R. M. N. opracowany przez Komisję Regulaminową.

Rada Narodowa wybrała zgodnie z ustawą o referendum ludowym odpowiednią ilość członków do Komisji Obradowych, których jest w Świdnicy sześć zgodnie z ilością obwodów. Wyłożone w lokalach Komisji spisy uprawnionych do głosowania pozwalają wyborcom stwierdzić prawdziwość tychże.

W dalszym ciągu posiedzenia, Prezydium M. R. N. wystąpiło z wnioskiem kooptacji do Rady przedstawicieli Armii Polskiej, sądownictwa, sfer lekarskich, oraz przedstawicieli rzemiosła.

Przyjęto wysunięte kandydatury ob. sędziego Kłafena, dr. Zaporowskiego, ob. Kusiaka, a mandat przedstawiciela Armii Polskiej pozostawiono do dyspozycji odpowiednich czynników.

Radny z klubu P. P. R. ob. Kleszczyński zawiadomił zebranie o pretensji Komitetu Żydowskiego w Świdnicy do posiadania reprezentacji w M. R. N. Rada stanęła na stanowisku, że reprezentowane być mogą zgodnie z ustawą partie polityczne, związki zawodowe oraz organizacje społeczne, natomiast reprezentacja grup ludności na platformie wyznaniowej jest niezgodna z ustawą.

W dalszym ciągu obrad wybrano przewodniczącym Komisji Kontroli Społecznej ob. Kleczkowskiego, który przyjął wybór i zobowiązał się wykonywać swe obowiązki z całą energią.

Uchwalono na wniosek radnego Dubickiego PPS. publiczną kontrolę najmu lokali zgodnie z częścią 3 dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu.

Odnosnie tej sprawy wpłynęło votum separatum radnych Szczęśniaka i Kornego imieniem S. L. i P. P. R.

Przedłożony imieniem Związku Kupców przez ob. Kornego wniosek w sprawie obniżki komornego zniżenia opłat za punkty świetlne oraz obniżenia podatku od konsumpcji został odesłany do Komisji Finansowo-Budżetowej do rozpatrzenia.

Podobnie załatwiono petycje Związku Nauczycielstwa w Świdnicy w sprawie zwolnienia nauczycieli z opłat komornego, od zużycia gazu i energii elektrycznej.

Bijak

trochę o takim państwie dla siebie marzymy. A jak było na przykładzie, co mówili Angley pytam Dyrektora Sulkowskiego. Byli bardzo zadowoleni i wyrażali swój podziw, tyle zapału, taką młodzieńczość, oto ich zdanie o Polakach. Jeszcze jedno, mistrz Kochen oświadczył, że podziwia humanitaryzm Polaków w stosunku do Niemców. Jedziemy z Warszawy, myśmy myśleli że głównie Anglia poniosła szkody, o takim znieszczeniu jak w Warszawie nie mieliśmy wyobrażenia. Teraz zrozumieliśmy jak bardzo Niemcy w stosunku do was zawinił, i czym był Hitler i jego naród podczas wojny. Gdy wrócimy do Anglii opowiemy

o tym. Zegni mi serdecznie goście angielscy, odwołali się Świdnicy dnia 1 czerwca. P. P. R. załatwił Oświecim.

Ja także pożegnalem wspaniałego Dyrektora Sulkowskiego, który miał dla siebie wiele do powiedzenia i odbudowę państwa drzewnego w naszym mieście w 180 procentach.

Doprawdy, kto nie wierzył, że to jest nasz kraj, czy, że go zastanawiało, że to widocznie sprawa, która nie jest łatwa do

Komunikat Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Świdnicy

W latach wspólnej niedoli i zaciętej walki z fałszywym niemieckim zrodziła się ścista, braterska przyjaźń pomiędzy Odrodzoną Polską a Zw. Radzieckim. Przyjaźń ta, która z dawnych czasów tkwiła w sercach demokratów polskich i radzieckich obecnie stała się faktem dokonany. Mówiąc o znaczeniu tej przyjaźni dla narodu polskiego można śmiało powiedzieć, że krew żołnierzy Armii Czerwonej i wykute w ogniu walk ze śmiertelnym wrogiem całej Słowiańszczyzny polsko-radzieckie braterstwo broni legły u podstaw odrodzenia niepodległości Polski, jej suwerenności i siły. I to jest momentem o którym zapominac nie możemy, to jest fakt, który zawsze będzie budził w naszych sercach uczucie wielkiej wdzięczności dla narodów Zw. Radzieckiego i jego braterskiej Armii Czerwonej. Teraz naród Polski i wszystkie narody świata tęsknią do długotrwałego pokoju, któryby zabezpieczył możliwość spokojnej, twórczej pracy nad odbudową kraju. A kto może to zabezpieczyć, jeśli nie przyjaźń i ściste dla ogólnego dobra współdziałanie ze Zw. Radzieckim.

Gruntujemy tą przyjaźnią drogą współpracy z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Świdnicy i powiecie jak również i na terenie całej Polski powstało rok temu i nie reprezentuje jakiegos odłamu społeczeństwa, a zostało ono zorganizowane jedynie dla tego, by urzeczywistnić następujące cele:

- pogłębienia harmonijnego współżycia Polski z narodami Z. S. S. R.;
- zblżenia i współpracy między tymi krajami w dziedzinie zagadnień polityczno-społecznych oraz na polu gospodarczym i kulturalnym;
- jaknajszerszej realizacji przyświecającej obu krajom idei demokratycznej;
- przyczynienia się do ugruntowania zasad pokojowego współżycia wszystkich demokratycznych narodów, w szczególności zaś do zespolenia narodów słowiańskich.

Towarzystwo dąży do osiągnięcia swoich celów przez:

- nawiązywanie i utrzymywanie łączności między obu krajami wszelkimi dostępnymi sposobami a

więc: w drodze kontaktów osobistych, za pomocą słowa, pisma, radia i t. p.;

- prowadzenie akcji, mającej na celu wzajemne poznanie się i zrozumienie, oraz uświadomienie o zdobyciach Polski i Z. S. R. R. we wszystkich dziedzinach życia społecznego obu tych krajów;
- propagowanie i współdziałanie w zblżeniu i współpracy gospodarczej między obu krajami;
- utrzymywanie łączności z instytucjami, ogniskującymi życie kulturalne narodów Z. S. R. R. oraz organizowanie jaknajszerszej wymiany dorobku kulturalnego obu krajów przez urządzenie wspólnych imprez kulturalnych, zjazdów, wycieczek, wystaw i t. p.;
- akcję wydawniczą w jaknajszerszym zakresie;
- gromadzenie i wymianę materiałów, ułatwiających wzajemne zblżenie się oraz współżycie, jak np. wydawnictw wszelkiego rodzaju, dokumentów i zbiorów sztuki;
- propagowanie i organizowanie nauki języków narodów Z. S. R. R.;
- organizowanie imprez, mających na celu obcowanie ze sobą i współżycie młodzieży obu krajów;
- udzielanie stypendiów oraz zasiłków na wszelkiego rodzaju prace, które przyczynić się mogą do realizacji celów Towarzystwa;
- współpracę ze wszelkimi organizacjami, dążącymi do ugruntowania przyjaźni pomiędzy poszczególnymi narodami, w szczególności zaś z Towarzystwami Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim w innych krajach.

Jednym słowem zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jak powiedział nasz premier Osóbka-Morawski jest wszczepić w szerokie masy narodu głębokie i powszechne przekonanie o konieczności i interesie wypływającym zaprzyjaźnionych stosunków polsko-radzieckich, oraz pogłębić uczucia wobec bratnich i pokrewnych narodów słowiańskich, które nie powinno dzielić, a wszystko łączyć dla szczęścia, pokoju i dobrobytu narodów słowiańskich.

Załączając powyższy komunikat redakcja od siebie może dodać że Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zamierza rozpocząć już niedługo ożywioną działalność na terenie naszego miasta.

Wystąpienie Churchilla w Izbie Gmin

Londyn (PAP). Winston Churchill wykorzystał debatę nad sprawami żywnościowymi w Izbie Gmin żeby ponownie wystąpić przeciwko polskim gminom zachodnim. Oświadczył on, że nigdy nie byłby się zgodził w Poczdamie na ustalenie granic Polski na Odrze i Nysie. „Wielkie żywe przeszklenie, które karmiły całe Niemcy, znajdują się po wschodniej stronie „żelaznej kurtyny” — powiedział Churchill. Miliony Niemców wysłano ze wschodu do brytyjskiej strefy okupacyjnej, co oczywiście bardzo pogorszyło sytuację żywnościową. Nie dostarcza się na zachód żywności, która należy do całej ludności Niemiec.” Zdaniem

Churchilla, brak żywności w niektórych krajach nie jest wynikiem złych zbiorów, lecz skutkiem nie prawidłowego rozdziału rozporządzalnych zapasów. Następnie Churchill zaznaczył, że Wielka Brytania dźwigała i dźwiga rzekomo „większe ciężary niż inne kraje”. Jest więc zdaniem jego rzeczą naturalną, że z chwilą zwycięstwa, gdy niebezpieczeństwo zostało usunięte, w Anglii nastąpiło nietylko wyczerpanie, ale i pewne załamanie. Churchill podkreślił, że odnosi się z sceptyzmem do cyfr podanych przez Herberta Hoovera w sprawie sytuacji żywnościowej na świecie i skrytykował politykę żywnościową rządu brytyjskiego.

Rocznica zgonu gen. Sikorskiego

W powodzi różnych rocznic, związanych ze śmiercią wielkich mężów, bądź pisarzy i poetów, jakie kraj nasz w bieżącym roku obchodzi — zapominano zgola o jednej niemałej ważnej rocznicy, mianowicie śmierci gen. Władysława Sikorskiego.

A przecież On w tragicznym okresie wrześniu 1939 r., gdy Niemcy wymazali Polskę z mapy Europy — podniósł na nowo upadły sztandar z Orłem Białym i w okresie okupacji reprezentował naszą Ojczyznę w rodzimym Narodów Sprzymierzonych. Sztandar ten, zbrzydzany potem krwią ojców i braci naszych spod Narwiku, Tobruku i Monte Cassino, odkupił kłeskę wrzesniową i nas w Kraju na duchu podnosił, zagrzewając do walki z okupantem.

Generał Sikorski był jednocześnie wybitnym politykiem, gdyż On pierwszy zrozumiął znaczenie porozumienia polsko-sowieckiego, do którego tak wytrwale dążył na terenie Londynu mimo trudności i przeciwności ze strony klki sanacyjno-ozonowej. Zro-

zumiał On sens i korzyść wynikającą z całkowitego zlikwidowania porachunków oraz zadrażnień z połączonym sąsiadem naszym-ZSSR. Po tragicznej śmierci w odmętach Morza Śródziemnego k. Gibraltaru, zwłoki Jego, jak wiadomo, na pancerniku angielskim przewiezione zostały do Anglii i czasowo złożone na jednym z miejscowych cmentarzy w Londynie. Garstka tylko, niestety, Polaków witała wówczas prochy Wielkiego Męża. Śmierć Jego bowiem dla wielu była „na rękę”.

Dziś Wolna Ojczyzna, którą On — „człowiek wielkiego serca” — tak bardzo umiłował i dla której siły swe, zdolności i życie poświęcił, winna pamiętać o Nim. Społeczeństwo polskie dążyć musi do tego, aby w trzecią rocznicę śmierci gen. Sikorskiego Władysława, zwłoki Jego wróciły do Polski i spoczęły na zawsze tam, gdzie królowie i wodzowie nasi spoczywają, bo niezawodnie Im był i jest równy!!!

B.Z-ki.

Prowizoryczne wyniki wyborów we Włoszech

Na pierwsze 11 mil. głosów partie robotnicze uzyskały 5.331.202

Rzym. (API). Według komunikatu włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych prowizoryczne wyniki wyborów we Włoszech — po doliczeniu pierwszych 11 milionów głosów — przedstawiają się następująco: chrześcijańskiej demokracji — 3.798.264, socjalistycznej — 2.780.979, komunistycznej — 2.551.123, Zjednoczonej Demokracji — 490.477, Republikańskiej Partii Włoskiej — 454.246. Ostatecznych rezultatów narazie brak.

PÓLNOĆ ZA REPUBLIKĄ

Rzym. (PAP). Tymczasowe wyniki głosowania w referendum, opierające się na obliczeniu około 10 milionów głosów, wykazują, że głosy na rzecz republiki są w stosunku do głosów na rzecz monarchii 3 do 1 w Toscanii, Umbrii i Emilii,

podczas gdy w Ligurii i Lombardii na rzecz republiki padło 2 razy więcej głosów, aniżeli na rzecz monarchii. W Piemontie znaczna większość głosów wypowiedziała się za republiką. Jedynie częściowe wyniki z Sycylii i Sardynii oraz z południa półwyspu Apenińskiego wykazują większość monarchistyczną.

LOSZY MONARCHII NIEPEWNE

Obliczanie wyników referendum do wieczora 4 czerwca nie posunęło się poza 10 proc. głosów. Wyniki ustalone na tej podstawie dowodzą, że losy monarchii są wielce niepewne.

Wicepremier Nenni stwierdził, że w ramach tych 10 proc. za republiką głosowało 1.500 tys. wyborców, za monarchią zaś tylko 848 tys.

Publikowanie dalszych wyników referendum ma się odbywać stopniowo, w miarę zamykania obliczeń w poszczególnych prowincjach.

Ze świata

Niemcom groził upadek w 1939 r.
Zeznania gen. Jodla w Norymberdze

Norymberga (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze składaj w dalszym ciągu zeznania b. szef sztabu niemieckiego Alfred Jodl, który ujawnia m. in. ciekawy szczegół, że Hitler w swej zarozumiałości przewidywał możliwość kapitulacji Leningradu i Moskwy i wydał rozkaz, by takiej kapitulacji nie przyjmować, lecz „bombardować oba miasta, dopóki ludność nie ucieknie”.

Z kolei Jodl starał się wmówić w sąd, że bardzo szanował prawo międzynarodowe. Według Jodla, autorem projektu rozkazu linizowania lotników alianckich był Goebbels.

Przechodząc do zeznań na ogólniejsze tematy, Jodl opowiada o względnej słabości armii niemieckiej w chwili wybuchu wojny. **Mówi on, że „jednym powodem, dla którego w r. 1939 nie nastąpił upadek Niemiec, było to, że Wielka Brytania i Francja nie zaatakowały Niemiec wówczas, gdy były zajęte wojną z Polską”.**

Jodl dodaje, że ani w r. 1937, ani w r. 1938 Niemcy nie wytrzymałyby koncentrycznego ataku ze strony innych państw europejskich.

Hr. Bor-Komorowski twierdzi że
Żydów w Polsce morduje... NKWD

New-York (obsł. własna). Na konferencji prasowej w New Yorku Bor-Komorowski w swoim oświadczeniu, jakoby NKWD organizowało pogromy Żydów w Polsce, powołał się na autorytet „zagranicznych placówek w Polsce”. Zapytany przez obecnych na konferencji przedstawicieli prasy, co rozumie on przez wyrażenie „placówki zagraniczne”, Bór odpowiedział: „członkowie korpusu dyplomatycznego”. Proszony w dalszym ciągu o ściste określenie, co przez to rozumie, Bór odpowiedział: „Kraje anglosaskie”. Na ponowną prośbę o sprecyzowanie — Bór oświadczył: „Stany Zjednoczone i Wielka Brytania”. Jednak na zapytania przedstawicieli prasy, czy fakty i daty w cytowanych komunikatach zostały przez ambasady sprawdzone — Bór nie umiał dać konkretnej odpowiedzi, dodając jedynie, że „przedstawiciele UNRRA potwierdzili wiadomości o pogromach żydowskich organizowanych przez NKWD”.

Należy zaznaczyć, że prasa amerykańska przemilczała ten incydent w swoich sprawozdaniach z konferencji z wyjątkiem „Post Meridiam” (P.M.), która podała słowa Bora: „urzednicy UNRRA potwierdzają komunikaty o pogromach Żydów, organizowanych przez NKWD”.

Anglia — Australia w 61 godzin

Londyn (PAP). We wtorek w południe samolot Lancaster, należący do towarzystwa British Overseas Airways Corporation, wystartował do lotu najdłuższą trasą lotniczą świata Anglia—Australia. Samolot ma odbyć podróż do Sydney (12.000 mil.) w przeciągu 61 i pół godzin, lądując po drodze tylko dwa razy.

Wzrost produkcji przemysłowej

Warszawa (PAP). Główny Urząd Statystyczny skończył opracowanie zestawienia charakteryzującego produkcję przemysłową, w miesiącu lutym br. Jak wynika z tego zestawienia w wielu podstawowych gałęziach przemysłu osiągnęliśmy a nawet przekroczyliśmy poziom produkcji przedwojennej i wielu innych zbliżyliśmy się do tego poziomu z miesiąca na miesiąc.

Rosja zna tajniki energii atomowej

Londyn (PAP). Agencja Reutersa cytuje za radem moskiewskim artykuł członka radzieckiej akademii nauki prof. Brodzkiego, który wyraża przekonanie, że Związek Radziecki w najbliższej przyszłości osiągnie dobre wyniki w dziedzinie badań nad energią atomową. Problem energii atomowej został uwzględniony w nowym planie pięcioletnim w związku z zagadnieniami w dziedzinie transportu i przemysłu, a zwłaszcza w związku z rozwojem technicznym produkcji.

Tuwim i Kossak-Szczuoka we Wrocławiu

Od 8 do 11 czerwca br. odbędą się we Wrocławiu „Dni kultury polskiej”. Na uroczystości te oczekiwany jest przyjazd Zofii Kossak-Szczuockiej i Juliana Tuwima, który w tym czasie powróci z Londynu do kraju.

Horthy nie będzie wydany

Paryż. — Przebywający w Paryżu węgierski minister sprawiedliwości oświadczył, że Węgry nie załadają wydania admirała Horthyego który wraz z rodziną przebywa w Niemczech pod strażą wojsk amerykańskich.

Dyżury aptek:

w bieżącym tygodniu t. j.

od dn. 8 VI do dn. 14 VI bm. włącznie,
dyżuruje:

WARSZAWSKA

ul. Jadwigi 2

Wówczas była wojna...

Niemcy nie okazują najmniejszej skruchy za wymordowanie milionów niewinnych ludzi w obozach koncentracyjnych, na ulicach miast, wogóle w każdym zakątku ziemi, gdzie butny stukot butów hitlerowskich ploszył ciszę życia i wywoływał śmiertelną panikę.

Gdy przypomni się im o Oświęcimiu, Treblinkach, czy Majdanku uśmiechają się cynicznie i mówią, że ich znużamy tymi przykładami, że wówczas była wojna, która wszystko rozgrzesza.

Gdy Niemcom utyskującym na wysiedlenia obrażają się wysiedlenia Warszawy, skąd Polacy wyszli z podniesionymi rękami z płonącego miasta, gdy im się napomknie o wysiedleniach w województwie poznańskim, pomorskim, czy na Górnym Śląsku gdzie spędzano Polaków na dziedzińce szkolne, aby wśród potwornych mrozów oczekiwali na transport kilka dni i nocy, a dzieci umierały z zmarzniętymi łzami na policzkach — zastaniają się znowu wojną.

Ani jednemu z nich nie zadrza twarz współczuciem, żalem, czy wstydem za te bestialstwa, za owe zbrodnie narodowe.

Z zaciśniętymi zębami wyczekują „innych czasów“ — jak często się wyrażają — aby znowu mordować

i palić, aby znowu ze skóry ludzkiej wyrabiać portfele i oprawić „Mein Kampf“.

Pewna Niemka stanęła ostatnio przed Sądem w Świdnicy za przemykanie listów do angielskiej strefy okupacyjnej, w których żaliła się na traktowanie Niemców Polaków i Rosjan. Pisała, że Niemcy nie mogą pokazać się na ulicy, bo natychmiast są obdzierani do naga, bici i mordowani.

Prokurator, abstrahując od statusu jej kłamstw, zapytał czy wie jak byli traktowani Polacy i Rosjanie w okresie okupacji.

— Wiem, — odpowiedziała butnie — ale wówczas była wojna, zaś teraz jest pokój.

Niemcy chcą widzieć sielankowy pokój, ponieważ przegrali wojnę i nie mają nic do powiedzenia. Ale gdy by wojna zakończyła się ich zwycięstwem — proszę sobie wyobrazić ów pokój.

Chyba nie zapomnieli jeszcze jak sobie przyrzekli w czasie wojny, że po zwycięstwie wytepią rasę słowiańską, że Polacy muszą wyginąć przy odwadnianiu Polesia, w mrozach Syberii i w piecach oświęcimskich.

Marzyli o takim „pokoju“... Nie też dziwnego, że ten pokój, który przeżywają obecnie szkodzi im nerwy.

Sawczak.

Połów nowych talentów

Koncert muzyczny-wokalny, który odbył się dnia 1 czerwca b. r. w Gimnazjum w Świdnicy był wzruszającym pokazem talentów naszego miasta. Żywią nadzieję, że Teatr Miejski nie przejdzie obok tego zdarzenia obojętnie i pokusi się o zdobycie nowo odkrytych artystów do swego grona i da w najbliższej przyszłości biensiadę artystyczną dla szerszej publiczności z udziałem tychże.

A są to naprawdę ludzie o wielkim talencie artystycznym, którzy ożywią nasz Teatr i wytkną mu nowe, wspaniałe drogi.

Myszę przede wszystkim o W. Wasylowskim, S. Sapińskiej i A. Lubiczu.

Wasylowski, który odśpiewał „Desiderio“ Bizio, „Manuela“ Stolza, „Wróc do Sorentu“ Curtisa i romans cygański „Zapomnij o mnie“ jest tenorem wysokiej klasy, rokującym jak największe nadzieje. Głos jego brzmi uczuciem, młodością, siłą i zdradza dobrą szkołę. Wasylowskim winno się zainteresować Polskie Radio i polskie opery.

Produkcje Sapińskiej „Gdybyś odczuł“ Denza, „Ptaszyna“ Söderbergera, „François“ Karasińskiego, „Zgubiłam to serce maleńkie“ Krupińskiego, „Piosenka Caton“ Różyckiego były godne dobrej sceny i wielkich miłośników sztuki.

Skrzypce Lubicza urzekają głębią uczucia, wysokim stopniem techniki i oryginalnością interpretacji muzycznej.

„Pieśnią Hinduską“ Rymski-Korsakowa, „Humoreską“ Dworaka, „Legendą“ i „Kujawiakiem“ Wieniawskiego „Chanson Triste“ Kalinikowa dał Lubicz dowód niezwykłego talentu i niezłomnej pracy.

Również na wysokości swego zadania stanął pianista Przybylski, który przy wspaniałym akompaniamentie prof. Wnękowej odegrał „Menueta“ Paderewskiego i „Poloneza“ A-dur Chopina.

Na program koncertu złożyły się nadmiar melodramaty J. Dobrzańskiej „List podchorążego ze Szkocji“ i „Do towarzysza więźnia“.

Sawczak.

Rozbójnicy

Plagą naszego miasta są rozbójnicy. Powstali oni, jako rezultat wojny. Zdrowe rozleniwione młode walekonie, o zniszczonej wojną moralności próbują zarobkować na życie i użyć — rozbojem.

Dnia 1-go czerwca r. b. rankiem, jakaś kobieta na rynku zwróciła się o pomoc do milicjanta, ten w towarzystwie swego przyjaciela młodego członka klubu sportowego „Polonia“ pośpieszyli na pomoc.

Rynek 6, mroczne schody, stara kamienica, młodzi ludzie i bandyta, zażarta walka. Bandyta skacze z 1-go piętra na stos popiołu znajdującego się na podwórzu, bandyta ucieka, — pogoń, znowu walka.

Dzielnym sportowcem powalił w końcu rozbójnika na bruk i pokonanego trzymał aż do nadejścia mi-

licji. Dwóch pozostałych znaleziono w melinie złodziejskiej Marksa 2 na pierwszym piętrze u kochanki jednego z nich. Musimy dodać, że potem bandyta uwięziony wyłamał kraty i uciekł, ponownie złapany, ponownie uciekł. Jak w bajce lub jak w kurdybanii w malowniczych powieściach Karola Maja pełnych niedoświadczonych tureckich przedstawicieli sprawiedliwości i dzikich nieokiełzanych bandyckich postaci. Poezja, poezja, ale wróćmy do prozy, róbmy coś, żeby to ustało.

Tak być nie powinno. No i ofiarnych młodych ludzi, milicjanta i sportowca, nasze społeczeństwo powinno jakoś nagrodzić.

W sprawie krów kilka słów!

Kochani Rolnicy powiatu świdnickiego!

Czekacie na przydział krów z niecierpliwością i nie możecie się doczekać. Dni dłużej się Wam w tym wyczekiwaniu. Dlatego też chcę Wam parę słów napisać aby Was nieco uspokoić, że ze strony Władz Administracyjnych są czynione ciągłe wysiłki aby Wasze potrzeby jak najprędzej zaspokoić i dać kroplę mleka Waszym dzieciom, tak bardzo potrzebującym tego odżywczego płynu. Wierzącie mi, że ten co czeka, dni mu się dłuży. Lecz przeciwnie dla tego co się stara, zamala jest dni w tygodniu.

Starosta powiatowy ob. Jedynski czyni co może w tym kierunku, lecz proszę zauważyć, że na terenie Urzędu Wojewódzkiego jest nagromadzone tyle innych spraw natury gospodarczej w odbudowie Dolnego Śląska, że sprawa przeprowadzenia regulacji podziału krów z terenów niezniszczonych na tereny zniszczone, nie jest tak łatwa ani prosta. Jestem mocno zainteresowany tym stanem rzeczy i nie ma dnia abym nie był u ob. Starosty w tej sprawie i nie ma tygodnia abym z ob. Starostą nie był dwa razy w tygodniu w Województwie, gdzie pilnujemy tych przydziałów dla naszego powiatu. Jednak zawsze wyłaniają się najrozmaitsze przeszkody i trudności które trzeba stale zwalczać i usuwać. No ale znów, ruszamy że tak powiem z miejsca i z początkiem czerwca „bubunie“ (krowy) zaczęły napływać do naszego powiatu do rozdziału na gminy. Nie jest to jeszcze dostateczna ilość, ale w miarę możliwości dokładanych starań aby nasi rolnicy mogli otrzymać choć po jednej sztuce, aby mogli życie gospodarza choć pomatu normalizować. — Następnym razem napiszę Wam dokładniej o przebiegu starań i transportowania krów, abyście mieli całkowity obraz, jak to trzeba walczyć z najrozmaitszymi trudnościami a przeważnie z brakiem środków lokomocji. Maciag Stanisław.

GRZECORZ TIMOFIEJEW

Kęs chleba

Jesteś głodny. Spragnionym ustom chleb podają kobiece ręce. Zostaw trochę ubogim wróblom, by śpiewały hymn o podzięce.

Stół zaprasza schłodzą drewnianą. Pień przy chacie, by można usiąść. A na stole chleb pokrajano świeży zapach dokola krusząc.

Jak to dobrze pieszczotą oczu jak w dzieciństwie po stole wodzie i głęboko z rozkoszą poczuć, żeś nachodził się i wygłodził.

Czarny miększy żujez powoli, woń razową jak zdrowie wchłaniaasz. Żytnie kłosa błyszczą na roli, jakby skrzydła rozwijał anioł

i promiennie dolinę zbiegat błogosławiąc spokojnym chatom, gdzie na stole leży kęs chleba: upragnienie i słodycz święta.

Bofiat

Kiedy z upalnego nieba leciały pociski we wrześniu 1939 r., kiedy pakowano kuferki i lokowano się w piękne auta rządowe.

Wtedy jeden cywilny człowiek ówczesnego rządu zdecydował się zostać, był nim Stefan Starzyński prezydent m. Warszawy. Energiczny, pracowity o jasnym umyśle, ten człowiek wybitnie wyróżniał się z plejady rozbawionych lekkomyślnych „saunatorów“ Mówiono, że jeszcze dziesięć lat jego rządów a Warszawa będzie jedną ze wspaniałych stolic Europy. Te dziwne zawikłania umysłowe, które są zwykle udziałem wielu naszych mężów stanu, jego nie dotyczyły. Widział każdą sprawę prosto tak jak ona jest. Żaden o mętnym umyśle referent nie mógł mu zagadnienia zawikłać. Zdązał wprost do celu i był człowiekiem, który umiał rozwiązywać zagadki gospodarcze, które tak lubią stwarzać sobie z niczego Polacy. I o to ten człowiek gdy przyszła straszna godzina porachunku przed historią nie ulak się tego porachunku, jak cała trwożliwa gromada radosnych twórców ówczesnej Polski. Kapitan nie opuszcza tonącego okrętu, aż ostatni człowiek zeń nie zejdrze. Starzyński pozostał, ale nietylko to, że pozostał Starzyński trwał razem z nami cierpiąc i ginąc.

Warszawa napewno uczi go kiedyś pomnikiem, ale nim to nastąpi chciałem przytoczyć trochę faktów i dokumentów o jego śmierci i cierpieniach w opracowaniu Jacka Wołowskiego.

Stefan Starzyński, Prezydent Warszawy, komisarz cywilny Obrony Miasta w r. 1939, człowiek, który był duszą i natchnieniem walczącej Warszawy — nie żyje.

Rozstrzelany został 17 października 1943 r. w bunkrze, leżącym o trzy kilometry od obozu w Dachau, koło szosy prowadzącej do Monachium.

Egzekucją kierował blokführer dr. Leisman, do-

wódca trzydziestoosobowego oddziału SS-manów, pilnującego bunkra.

Bunkier oznaczony był numerem 13/14. 6 maja 1945 r. bunkier zajęty został przez oddziały amerykańskie, które aresztowały dr. Leismana. Przy przeszukiwaniu bunkra w jednej z izb znaleziono paterfon i potłuczone płyty. Na płytach nagrane były przemówienia prezydenta Starzyńskiego, wygłoszone przez radio w Warszawie w dn. 20, 22, 23 i 24 września 1939 r.

Od 15 do 17 października 1943 r. w dzień i w nocy płyty te były nastawiane przez SS-manów i transmitowane przy pomocy głośnika do izby Nr. 11, gdzie więziony był Starzyński.

17-go Starzyński wyprowadzony został z celi. Przeprowadzono go na dziedzińiec, gdzie kazano wykopać mu grób. Gdy wykopał, odczytano mu wyrok, po czym padła salwa.

W 10 dni potem rozstrzelani zostali czterej pozostali mieszkańcy bunkra; dwóch Francuzów, 1 Anglik i 1 Fin. Pierwszego listopada bunkier został opieczelony i przetrwał w tym stanie aż do chwili zajęcia obozu przez wojska amerykańskie. Tak wyglądają fakty.

Dziennikarz zebrał je, gdy w związku z pogłoskami o pobycie prezydenta Starzyńskiego na Wybrzeżu, wyjechał tam, by rzecz sprawdzić na miejscu.

NA RAZIE TYLKO PLOTKI

Plotka głosiła, iż prezydent Starzyński uwolniony z Dachau przez wojska amerykańskie, przez pewien czas zamieszkiwał w Maczkach na wybrzeżu holenderskim, a następnie przybył do Gdyni, gdzie konferował z przedstawicielami rządu, między innymi z min. Kwiatkowskim. Wobec, rzekomego niedojścia do porozumienia, prezydent Starzyński miał wyjechać z powrotem do Maczek.

W czasie bytności na wybrzeżu dziennikarz stwierdził, iż ani minister Kwiatkowski, ani najbliższy przedwojenny współpracownik prez. Starzyńskiego

dyr. Olszewski (u którego wg. plotki prez. Starzyński miał się na wybrzeżu zatrzymać) — nic o pobycie Starzyńskiego na wybrzeżu nie słyszeli.

Skąd więc plotka, bo przecież nie ma dymu bez ognia?

Latotnie na wybrzeżu przebywa Seweryn Starzyński. Seweryn Starzyński, młody 29-letni człowiek, więzień obozu w Dachau, zatrudniony jest obecnie jako robotnik w porcie gdyńskim.

To on bawił w Maczkach, a następnie przybył do kraju, jako jeden z pierwszych repatriantów. Plotka poszła stąd, iż po przybyciu do Maczek, został wzięty przez paru dziennikarzy amerykańskich za prezydenta Warszawy. Wiadomość ta przetelegrafowana została przez nich do St. Zjednoczonych, a następnie zdementowana. Tym niemniej część prasy europejskiej potwierdziła ją przez blisko dwa miesiące. Gdy Seweryn Starzyński wyjechał do kraju, wiadomość ta z dodatkiem iż chodzi tu o prezydenta m. Warszawy ukazała się w „Times“ i po dwóch dniach sortala sprostowana.

Dziennikarz rozmawiał z Sewerynem Starzyńskim. Ów młody, energiczny człowiek nawet nie wiedział, iż stał się przyczyną ludzkich nadziei.

— Istotnie — mówi — gdy przyjechałem do Maczek, odebrałem mnie paru korespondentów wojennych, którzy zadawali mi szereg pytań dotyczących obrony Warszawy w r. 1939, oraz pytali, jak Niemcy ze mną się obchodzili.

Z początku byłem zdziwiony, bo podczas me Lwowa, i w Warszawie w czasie obrony nie byłem. Potem gdy dowiedziałem się, iż biorą mnie za prezydenta miasta Starzyńskiego, wszystko wyjaśniłem, bo przecież nie jestem nawet jego dalekim krewnym.

Później dostałem jeszcze dwa listy, jeden z redakcji „Orla Białego“, a drugi z „Żołnierza Polskiego“ w Londynie, w których proszono mnie, abym pisał pamiętniki. Nawet na owe listy nie odpowiedziałem, bo od razu wiedziałem, że to nie o mnie chodzi. No i przyjechałem do kraju, gdzie pracuję.

Oto źródło plotki.

(c. d. e.)

Świdnica - Wrocław 4:1

Świdnica pokonała Wrocław i przegrała z Rychbachem

Dzień OZPN w Świdnicy przeprowadzony był wzorowo piłkarze z pierwszego Teamu spisali się i wykazali że ze świdnickim piłkarstwem na całym Dolnym Śląsku należy się liczyć. Drugi garnitur Świdnicy zawiódł a zwłaszcza atak był nieszczęśliwie zestawiony. Przegrana w nikłym stosunku z Rychbachem jest raczej zaszczytna, gdyż przekonaliśmy się że i Rychbach w przyszłości w naszym piłkarstwie ma zamiar odgrywać dominującą rolę.

Świdnica gromi Wrocław 4:1 (3:1)

W pięknych koszulkach reprezentacyjnych „jedenaścika” naszego miasta tuż za Wrocławem wybiega na boisko, wszyscy z kwiatami... W imieniu Miasta wiceprezydent Barański serdecznie wita gości wręczając por. FUZYNSKIEMU z Wrocławia piękny bukiet kwiatów. Zabiera głos Prezes SEDIK z Polonii, który podkreśla znaczenie dnia i dumę Świdnicy że ma zaszczyt u siebie gościć reprezentację stolicy dolnośląskiej. przemowa ob. Sedlaka kończy się wręczeniem pięknego proporzycia przedstawicielowi wrocławskiemu. Zawodnicy witają się wzajemnie przy czym świdniczanie wręczają swoim „przeciwnikom” bukiety kwiatów, co przyjęte jest przez licznie zgromadzoną publiczność huraganem oklasków. Sędzia ob. Starodębski z Fryburgu daje sygnał do rozpoczęcia gry. Miejscowi żywo dopingowani przez publiczność z miejsca obejmują inicjatywę i już w 8 min. Cichy z podania Włodarczyka uzyskuje pierwszy gol 1:0! w 14 min ten sam gracz z pięknego zagrania i podania Majehra uzyskuje drugi punkt. Zanosi się na klęskę gości, gdyż świdniczanie nie schodzą z połowy Wrocławia. W ataku miejscowych wszystkie udaje się. Mnóstwo pięknych strzałów likwiduje świetnie dysponowany bramkarz gości. W ataku naszej drużyny jednym słabym punktem jest Markocki, który ostatnio przechodzi jakiś niewytłumaczalny kryzys porównow. Z niespodziewanego przeboju w dodatku z pozycji „spalonej” goście uzyskują punkt honorowy. Trzecią i ostatnią bramkę do przerwy uzyskuje znów CICHY z zagrania Jezierski—Majehra—Cichy. Przy stanie 3:1 dla świdniczan sędzia oznajmia przerwę. Po zmianie pól gospodarze wyraźnie spoczywają na laurach i bawią się w niepotrzebne hyperkombinacje. — Gra dla widza piękna nie przyniosła w rezultacie spodziewanego efektu. Miejscowi w 72

min gry uzyskują jeszcze jedną bramkę której autorem jest Jezierski ze strzału którego piłka odbija się o nogę obrońcy gości i idzie w świątynie Wrocławian ustalając tym samym wynik dnia 4:1 dla Świdnicy. Publiczności ponad 4.000 która jeszcze długo po zawodach żywo komentowała sukces naszej reprezentacji. W stołowni Starostwa grodzkiego odbyło się skromne przyjęcie wydane przez Miasto Świdnicę.

Świdnica II ulega Rychbachowi 3:2 (2:1)

W przedmeczowym zorganizowanym z winy OZPN'u „na kolanie” (gdyż zawiadomienie o jego istnieniu Świdnicki organizator otrzymał dopiero w piątek wieczorem) nasza druga reprezentacja uległa zaszczytnie drużynie gości, którzy ocale niebo górowali nad miejscowymi jeśli mowa o grze zespołowej. U pokonanych GORCZYCA i Światała stał na wysokości zadania reszta zawodników poniżej swej formy a zwłaszcza atak który był „piętą achillesową” pokonanych. Sędziował ob. Chrostek słabo.

Viktoria — Polonia

Viktoria Węgłowo — groźna gruzyna z Wałbrzychu która po zwycięstwie nad SEMAFOREM-Wrocław 14:0! stała się groźnym rywalem Świdnickiej POLONII — w dniu 10 bm w drugi dzień świąt gości w Świdnicy gdzie w spotkaniu eliminacyjnym z drużyna zielonych postara się potwierdzić swą formę. Walka zapowiada się zacięta gdyż POLONIA dołoży wszelkich starań aby na swoim boisku nie być pokonaną... zresztą niewiadomo piłka mówią jest okrągła... (si)

Pływania

Nawiązując do artykułu w „Wiadomościach Świdnickich” pod tytułem „Sport Wodny w Świdnicy” zawiadamiamy, że w Świdnicy został otwarty basen pływacki na Stadionie Sportowym. Jest to nasz najpiękniejszy ośrodek nie tylko obliczony na wypoczynek i sportu pływackiego. Mamy jeszcze dużo obywateli, którzy nie potrafią pływać, jak nam wskazuje liczba zatonięć na terenie naszego kraju. W sekcji pływackiej K.S. „Polonia”, która rozpocznie w przyszłych dniach swą pracę urzemy dobrego trenera, który za minimalną opłatą dawać będzie lekcje nauki pływania. A więc w wolnej chwili wszyscy na stadion K.S. „Polonia” do sportu pływackiego.

Uwaga! Plantatorzy buraków cukrowych

Już się rozpoczęła pierwsza przecinka (motyczenie) buraków cukrowych. Należy przypomnieć plantatorom, że pierwsze nasze wysiłki zdążające ku temu jak sobie radzić przy uprawie buraków w dobie obecnej gdzie brak nam jest nawozów odpowiednich. Tam gdzie plantator mógł sobie pozwolić na dostateczne użycie obornika dającego poważny wzrost buraków zaś z braku obornika należy teraz po pierwszym motyczeniu stosować azot 10-15 kg na 1 ha (I q saletry) lepiej jest opóźnić i dać po pierwszej przerywce. Dawkę ostatnią (10-15 kg na 1 ha) możemy dać koło połowy lipca ze względu na największe zapotrzebowanie roślin w tym czasie na azot.

Z braku saletry do głównego nawożenia azotem, możemy to zastąpić gnojówką, polewając między rzędami rozcieńczoną gnojówką dwukrotnie z wodą.

Burak jest dość delikatną rośliną i wymaga odpowiedniego nawożenia dlatego też plantatorzy szczególnie początkujący w interesie własnym winni zapoznać się z jego uprawą. Wskazany byłoby zapoznanie plantatorów z Gazetą Cukrowniczą z marca 1946 r., opracowana szczegółowo przez Dr. M. Kotera p. t. Dodatek Rolniczy, oraz instrukcja opracowana przez inż. M. Rolbieckiego p. t. Nawożenie buraka cukrowego. Obydwa pisma można łatwo otrzymać w Inspektoracie Plantacji Cukrowni „Świdnica”. Tam znajdzie plantator obszerny materiał pouczający należy uprawiać buraki cukrowe ażeby zwiększyć plon. Rok bieżący zapowiada się dość pomyślnie dla buraków, z uwagi na dodatnie opady deszczowe, żywymi nadziejami, że praca nasza plantacyjna w tym roku przyniesie korzyści, tak dla Państwa jak i dla plantatorów.

Maciąg Stanisław.

Towarzystwo Ogrodów Działkowych powstało w Świdnicy

Dnia 27 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne posiadaczy ogrodników działkowych i przydomowych, na którym przyjęto statut „Towarzystwo Ogrodów i Osiedli Działkowych” oraz dokonano wyboru władz. Niezwłocznie potem odbyło się posiedzenie nowo wybranego zarządu, na którym nastąpił podział funkcji pomiędzy członkami i opracowany został plan pracy na okres najbliższy. Władze Towarzystwa ukonstytuowały się jak następuje:

Prezes Honorowy: Prezydent miasta Ob. Feliks Oleżyk. Zarząd: Prezes Jan Mester, Viceprezes Stanisław Pawog, sekretarz B. Kunz, skarbnik-St. Kawalkowski, członkowie— Strzemboszowa, Z. Klaczowska, Waleczak A. Chudziak, St. Kosielny, Sadowska.

Rada Nadzorcza: St. Dubrowski, Maryniak, Szykier, Gwizdek, Górski. Komisja Rozjemcza: inż. Czupliki, Kulkowski, Kuna, J. Kornaszewski, Pietrusza, Kraszewski.

Podziękowanie.

Dyrekcji Państwowej Fabryki Rakawiczek i Garbarni w Świdnicy oraz Radzie Zakładowej tejże fabryki, koleżankom i kolegom za okazany pomoc w pogrzebie

S. P. ZOFII MROCZKOWSKIEJ

oraz za wspaniałą organizację tegoż przesyłam najserdeczniejsze podziękowanie. Szczególnie podziękuję świątynie i drogą dyrektora Meckowskiego pp. Kucharskiego, Lewińskiego, Linak, a także wieloletniemu proboszczowi Marchewca, oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego smutnego obrzędu

Zasylamy tą drogą serdeczne Bóg Zapłać, Siostry i Bracia-Mroczkowsky.

WARSZAWIANKA
DEUGA nr 2
URZĄDZA
CODZIENNE KONCERT

JEDYNA W ŚWIDNICY
WARSZAWSKA KUCHNIA
ZAPRASZA NA ŚMACZNE POSIŁKI

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście 40 zł za mm szerokości i szpalty, za tekstem 25 zł za mm szerokości i szpalty. Urzędowe przetargi, nekrologi 15 zł za 1 mm szerokości szpalty. Drobne 5 zł za wyraz (najmniej 50 zł), poszukiwanie rodzin i pracy — 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł). Tłustym drukiem 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne reguluje Administracja Pisma.

Gazetę redaguje Komitet. Wydawca: Pełnomocnik Rządu R.P. Obw. Nr. 50. Interesantów przyjmuje się codziennie od 8—11. Redakcja rękopisów nie zwraca. Adres Wydawnictwa: Świdnica, ul. Zymierskiego 16. tel. 25-50, wewn. 30, Starostwo Grodzkie pok. Nr. 10.

Teatr amatorski

W dniu 14 i 15 czerwca r. b. grupa amatorów odegra „Dom Otwartý” Bałuckiego. O miejscu i godzinie przedstawienia będą rozlepiane afisze.

Komunikat

Urządowy Wojewódzkiego Wydziału Apropowizacji i Handlu z dnia 23. V. 46 r. Nr. Apr. IV/2798 46. Ostateczne wyniki badań w sprawie soków owocowych z darów UNRRA.

Kwaśne soki owocowe, pochodzące z UNRRA czterostokrotnie zawierają w sobie pewne ilości cyny, zwłaszcza jeżeli soki pozostają w puszkach w zetknięciu z powietrzem.

Aczkolwiek cyna zasadniczo nie działa trująco na organizm to jednak u osób wrażliwych, soki, zawierające cynę po spożyciu ich w większej ilości mogą powodować zaburzenia żołądkowo-jelitowe, zwłaszcza u dzieci.

Celem uniknięcia tego rodzaju wypadków, Ministerstwo Zdrowia oraz Apropowizacji i Handlu, po zasięgnięciu opinii wybitnych klinicyzów i specjalistów toksylogów, podają do powszechnej wiadomości, iż soki owocowe z przydziałów UNRRA dopuszcza się do spożycia przy zachowaniu następujących przepisów:

1. Zawartość puszkki musi być natychmiast po otwarciu przelana do czystego, szklanego naczynia i rozcieńczona taką samą objętością świeżo przygotowanej wody.
2. Dziennie można wypić 1/4 — 1/2 litra rozcieńczonego soku owocowego.
3. Rozcieńczony płyn należy przechować nie dłużej niż jeden dzień, gdyż może podlegać szkodliwej fermentacji.
4. Sok owocowy z puszek wydętych (wypompowanych) nie może być użyty do spożycia.

Za Wojewodę (Gryncewicz Czesław)
Naczelnik Wydziału.

Komunikat

W dniu 7 b. m. otworzony został pierwszy sklep Państwowej Przetwórnicy Mięsnej w Grodzisku Wlkp., przy ul. Zymierskiego 12. Wobec natłoku publiczności proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że polacy są załatwiani przed Niemcami w pierwszej kolejności.

Ogłoszenie

Zarząd Nieruchomości w Świdnicy zawiadamia, że przystąpił do dokonywania robót konserwacyjnych i remontów budynków w mieście Świdnicy.

Objekty, przeznaczone do remontu, podawane będą w ogłoszeniach, umieszczanych na tablicy w bramie domu Rynek 4.

Przedsiębiorcy i rzemieślnicy, którzy chcieliby podjąć się wykonywania tych robót, zechcą zgłaszać się do biura Zarządu Nieruchomości, Rynek 4, I piętro, pokój Nr. 4. Wydział Administracji Nieruchomości, w godzinach biurowych, po informację szczegółowe.

Żużel piecowy

nadający się na chodniki, ścieżki ogrodowe, wyrównanie dziedzińców, — ecet. Wydaje bezpłatnie
Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych
w Świdnicy, Westerplatte 53.

Ostrzeżenie

Ostrzegam przed kupnem moto-roweru marki „Mars”, Nr. motoru 1874, Nr. ramy 1002, skradzionego dnia 31. V. 1946 r. w Bystrzycy-Górnej, powiat Świdnica, na nazwisko Kulajewicz Stefan, zarejestrowanego w Świdnicy w Starostwie Powiatowym Nr. rejestracyjny 2544/46.

Unieważnienie dokumentów

Unieważniam skradzione dokumenty jak: legitymację kolejową, wydaną przez D.O.K.P. Wrocław Nr. 32804 dnia 22. I. 1946 r. do przejazdów na 3 kl. oraz legitymację kolejową przedwojenną i niemiecką na nazwisko Doszła Ludwika, zam. Świdnica, ul. Strzełkowska 29.

Unieważniam skradzione dokumenty w biurze Starostwa Powiatowego jak: legitymację służbową, wydaną przez Starostwo Powiatowe w Świdnicy, dowód osobisty, dokumenty repatriacyjne potwierdzone przez P. U. R. w Bochni i inne zaświadczenia na nazwisko Wasowicz Józef, zam. Świdnica, ul. Kolejowa Nr. 18. II p.

Unieważniam zagubione dokumenty jak: zaświadczenie rejestracyjne R. K. U. Świdnica, zameldowanie w Fryburgu i dokumenty z Niemiec na nazwisko Ceurski Jan, zam. Frybork, ul. Kościelna Nr. 15.

Unieważniam skradzione dokumenty jak: tymczasowy dowód osobisty, Nr. 131/45, wydaný dnia 5. V. 1945 r. przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym-Dworze koło Warszawy i inne na nazwisko Wojciechowski Wojciech, zam. Świdnica, ul. Wodna 23.

Unieważniam skradzione dokumenty jak: kartę rozpoznawczą, zaświadczenie R. K. U., papiery czeladnicze na nazwisko Krawczyk Józef, zam. w Świdnicy, ul. Ogrodowa Nr. 24f

Unieważniam zagubione dokumenty jak: kartę rejestracyjną R. K. U., kartę zameldowania i dowód osobisty na nazwisko Luczak Stanisław, zamieszkały w Świdnicy, Rynek 16

Unieważniam skradzione dokumenty, dowód osobisty, kartę rozpoznawczą zaświadczenie R. K. U., kartę rowerową na nazwisko Skoczek Antoni, zamieszkały w Wilkowie, gmina Pszenów.